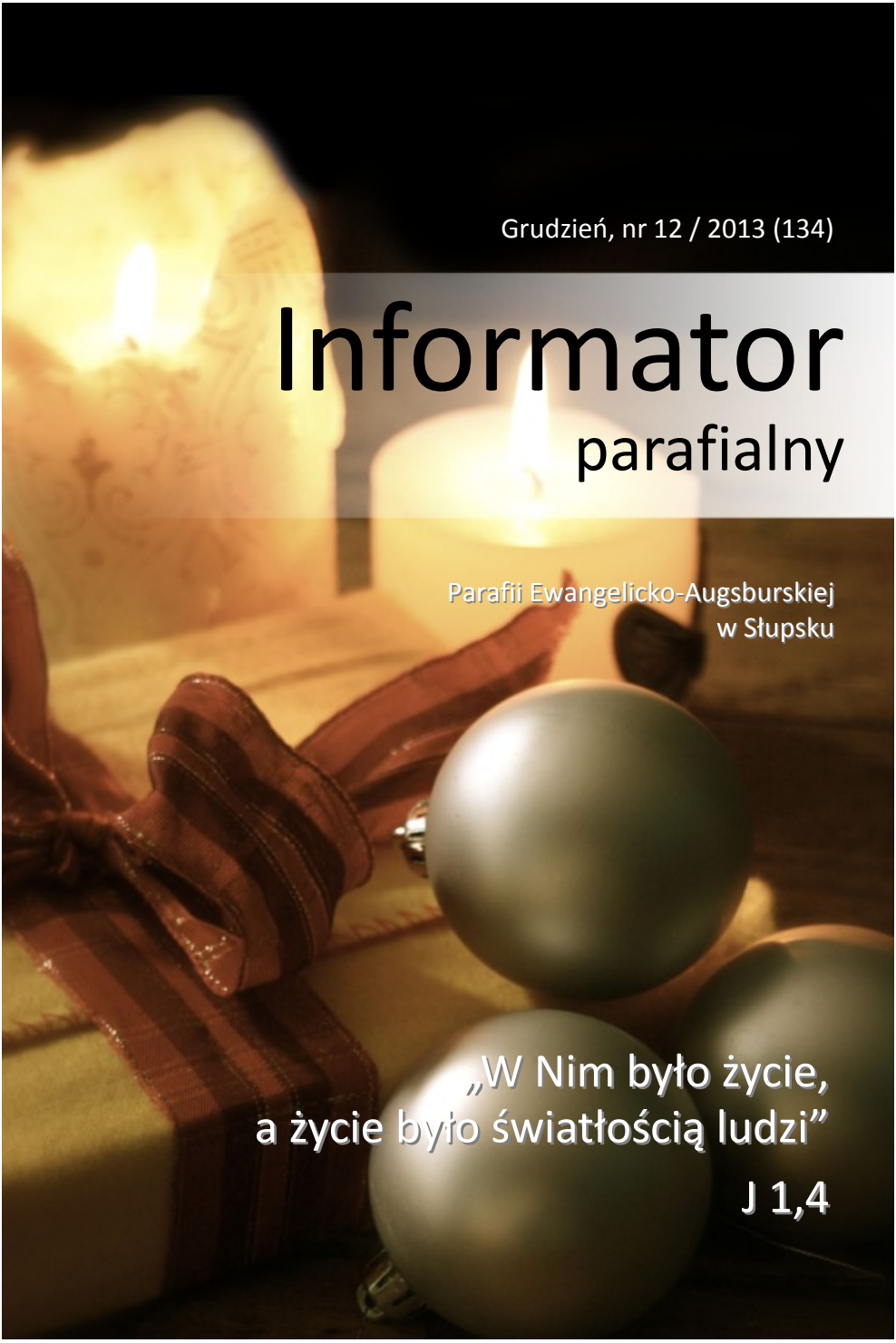

Grudzień, nr 12 / 2013 (134)

# Informator
## parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

„W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi”
J 1,4

**Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku**
ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

**Kontakt:** slupsk@luteranie.pl
tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL 14 1500 1692 1216 9004 6889 000
IBAN: KRDBPLPW

**Duchowny:**
Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich
e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl
tel. (0) 59 842 25 77, kom. 605 556 749

**Adresy kościołów i kaplic:**
Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40
Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. I Armii Wojska Polskiego 47
Kaplica w Główczycach: Główczyce, ul. Kościuszki 9
Kaplica Gardna Wielka: Gardna Wielka, ul. Pomorska 2

**Strony internetowe:**
www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Wojciech Froehlich
*Proboszcz parafii*
*w Słupsku*

# Słowo od Duszpasterza

***„Prostujmy swoje drogi, Adwentu nadszedł czas, Bóg daje pokój błogi, Bóg Chrystus wzywa nas i mówi: 'idę już.' Przyjdź, Panie, przyjdź wołamy. Otwarte już serc bramy, w nich dary swoje złóż.***"

Drodzy Parafianie!

W ostatnim w tym roku odmienionym, adwentowo-świątecznym numerze Informatora Parafialnego witam Was słowami pieśni, które na cztery niedziele adwentu „zastępują", w liturgii naszego nabożeństwa, słowa śpiewanego przez większą część roku kościelnego hymnu „Gloria in excelsis" („Chwała Bogu na wysokościach").

Adwent przypomina nam w pierwszym rzędzie o tym, że oczekujemy na powtórne przyjście Chrystusa uwielbionego (paruzję), który jak zapowiedział powróci na ziemię, aby sądzić świat, aby sądzić człowieka. Stąd adwent nosi w sobie znamiona pokuty i jest okresem, w którym zwyczajowo powstrzymujemy się od zabaw, nie organizujemy wesel i hucznych uroczystości a swoje myśli kierujemy bardziej wgłąb siebie reflektując nasze życie i naszą więź z Bogiem. Liturgiczny kolor okresu adwentu to fiolet, a więc kolor pokuty. Również teksty Biblijne czytane w liturgii i wyznaczone jako teksty kazalne oscylują wokół tematów związanych z wiecznością.

Z drugiej strony patrząc na przeżywany co roku adwent dostrzegamy, że niesie on w sobie radość i nadzieję oczekiwania na pamiątkę narodzenia Jezusa Chrystusa. To wielkie wydarzenie dla całej ludzkości jest niezaprzeczalną radością i wlewa w życie człowieka światłość, która może wiele w tym życiu zmienić. Dobrze jest, abyśmy w naszym przeżywaniu adwentu potrafili połączyć jedno z drugim. Pokutę i radość. Możemy

tego doświadczyć podczas niedzielnych nabożeństw przystępując do Spowiedzi, otrzymując rozgrzeszenie a później biorąc udział w radości płynącej z sakramentu Komunii Świętej. To właśnie nic innego jak akt pokuty i następująca po nim radość sakramentu Stołu Pańskiego. Korzystajmy z tej możliwości!

Okres przedświąteczny, adwent, to w życiu Kościoła i Parafii intensywny czas, w którym organizowane są spotkania i kiermasze adwentowe, tygodniowe nabożeństwa i wiele innych przedsięwzięć. Również nasza Parafia w tym okresie wzmacnia swoją aktywność. W Parafii i wszystkich filiałach przeżywamy adwentówki a od ubiegłego roku organizujemy kiermasz adwentowy, na którym sprzedajemy rękodzieło m in. własnoręcznie wykonane wyroby: ozdoby świąteczne, stroiki, choinki, przetwory, wypieki i inne. Tegoroczny kiermasz trwać będzie przez kolejne 3 niedziele począwszy od 8 grudnia a w wigilijny wieczór, podczas nabożeństwa dzieci z naszej Parafii otrzymają paczki świąteczne przygotowane przez naszych przyjaciół z Niemiec. Zapraszam na wszystkie nabożeństwa adwentowo-świąteczne i noworoczne.

W związku z propozycją, która pojawiła się w ciągu minionego roku, aby nabożeństwa niedzielne w okresie zimowym (styczeń-luty) przenieść do sali Mniejszości Niemieckiej przy ul. Rybackiej, Rada Parafialna na ostatnim posiedzeniu w dn. 2 grudnia nie wyraziła na to zgody ze względu na niesakralny wystrój pomieszczenia. Jednocześnie radni poprosili o możliwe skrócenie niedzielnych nabożeństw. Tak więc wszystkie nabożeństwa będą nieprzerwanie odbywać się w kościele.

Drogie Siostry i Bracia!

Pozwólcie, że na prośbę naszego serdecznego przyjaciela Peera Claussena, wolontariusza z Niemiec, który jakąś cząstkę siebie pozostawił w naszej parafii, przekażę Wam życzenia Błogosławionych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Dziękując wszystkim za kolejny rok współpracy pragnę razem z moją Rodziną złożyć Wam życzenia Bożego Błogosławieństwa i Jego nieustającej opieki. Niech światłość Bożej Miłości wypełnia Wasze życie, niech Bóg Ojciec przez Ducha Świętego wzmacnia Waszą wiarę w Chrystusa Jezusa - Zbawiciela. Niech wspólnota, którą jako dzieci Jedynego Boga tworzymy napełnia Was radością i dumą, że Bóg przeznacza do zbawienia tych, którzy w niego wierzą i Jemu ufają. Niech Bóg przez Chrystusa Was Błogosławi.

Z modlitwą
Wasz Duszpasterz

Justyna Minkina
*nauczyciel*

*Jak dobrze jest czekać na Ciebie, Panie*
*Wiedząc, że na Ciebie nie czeka się na walizkach*
*Choć ludzie właśnie tak myślą*
*Myślą, że życie kogoś, kto Cię kocha*
*Jest pasmem udręk, samobiczowania, cierpienia*
*I, jak to mówi się w naszych czasach,*
*Nie korzystania z życia*
*Myślą, że trzeba oddać wszystko*
*Trzeba nic nie mieć, do niczego nie zmierzać*
*O niczym nie marzyć…*
*Bo przecież chrześcijanin ma cierpieć!*
*Tak właśnie Szatan zaciemnił obraz*
*bycia w gotowości…*
*To on chce, by ludzie tak właśnie myśleli…*
*Przecież sam niejednokrotnie słyszałeś*
*Że nie warto być wierzącym*
*Bo to po prostu się nie opłaca*
*Z tego nie ma żadnego zysku*
*Tylko pełno wyrzeczeń, zakazów, obostrzeń*

*A mnie dobrze jest czekać na Ciebie, Panie*
*Bo wiem, że na Ciebie nie czeka się na walizkach*
*Wiem, że wbrew temu, co mówią*
*To tylko przy Tobie mogę żyć pełnią życia!*
*Wiem, ze mam do Kogo przyjść*
*Wiem, że zawsze mnie przyjmiesz, zrozumiesz*
*Nigdy nie odtrącisz…*
*Wiem, że nie muszę się niczego wyrzekać*
*Bo Ty dajesz wszystko*
*Muszę tylko wiedzieć, że to, co mam*
*Należy do Ciebie*
*I w każdej chwili masz prawo*
*Upomnieć się o swoje*

*Dobrze mi czekać na Ciebie, Panie*
*Bo wiem, że to tutaj jest tylko przedsionkiem tego*
*Co dane mi będzie ujrzeć w wieczności*
*Dziękuję, że mam na co czekać*
*I dziękuję, że czas mojego życiowego Adwentu*
*Mogę wykorzystywać w pełni*

Piórem...

# Wyjątkowy prezent...

Nie wiem, jaki prezent podarować mojemu bratu na święta Bożego Narodzenia. Może chciałby ciepłe rękawiczki, a może ciekawą książkę lub kubek na herbatę. Zastanawiam się i szukam w różnych sklepach. Mam nadzieję, że zdążę do świąt, by położyć tą niespodziankę pod choinkę! Mój brat bardzo lubi dostawać prezenty. A najlepsze są niespodzianki, które są wyjątkowe i niepowtarzalne. Gdy szukam dla niego prezentu, zastanawiam się nad tym, co lubi, jaki jest, co jest mu potrzebne. Czasami znajduję prezent idealny, czyli taki, który bardzo cieszy mojego brata i używa go często i z radością. Tak! Takie prezenty wyjątkowe najbardziej mnie cieszą! Wtedy wiem, że ktoś dając mi prezent myślał o mnie i dobrze mnie zna i wie jaka jestem!

Nieraz dostawałam taki wyjątkowy prezent. Ale tylko RAZ w życiu dostałam ten najbardziej szczególny… Tak, ten jeden raz! To ten prezent od Pana Boga. Dał mi, to czego najbardziej potrzebuję i co najbardziej mogło mnie ucieszyć- życie wieczne w Bożym Królestwie! Wzięłam go od Boga tego dnia, gdy przyjęłam w moim sercu, że Pan Jezus jest moim Zbawicielem. I to jest prezent na całe życie. Nie ma bardziej przemyślanego, ważniejszego i bardziej wyszukanego, jak TEN. Bo Bóg mnie najlepiej zna i wie czego potrzebuję, co lubię, wie co mnie cieszy i jaka jestem.

Takiego szczególnego prezentu od Boga ci życzę. Nie tylko na te Święta, ale na całe twoje życie!

Ucz

Ewa Olencka
*teolog*

# Opowiadania z Doliny Charis

Tego ranka Krokus i Krokusik znowu się pokłócili, tym razem było to na tyle poważne, że Krokus kopnął w kamień, wzbił się w górę i odfrunął jak najdalej od Doliny Charis, frunął tak długo, aż jego skrzydełka całkowicie osłabły. Zatrzymał się w całkiem nieznanej sobie okolicy. Był zły i wściekły na swojego brata.

- Co on sobie wyobraża! Jeżeli jest taki mądry, to niech sam sobie wszystko robi! Od dzisiaj w niczym mu już nie pomagam. To prawda, że zniszczyłem jego urządzenie do zbierania pyłku i zatkałem maszynę do robienia pyłkowego koktajlu, ale ja tylko chciałem pomóc! Tylko by się wymądrzał, zrób to tak, a tak. A może ja też wiem jak można coś zrobić. Nie ma tylko jednego przepisu na idealny koktajl z pyłku! – Krzyczał zdenerwowany Krokus

Był tak zaaferowany swoim gniewem i złością, że nie zauważył, że to na czym stoi, to nie twarda ziemia, lecz podmokłe moczary. Na grzęzawisku w zaroślach ukryta była ropucha, która patrzyła się na Krokusa jak na apetyczny kąsek. Ropucha po cichu zbliżyła się do Krokusa wyciągnęła swój lepki język i… chybiła. Oślepił ją jeden z promieni słońca, które nie zbyt często zagląda w te strony. Krokus przestraszony odskoczył w bok. Zaczął uciekać przed obrzydliwą ropuchą, która nie dawała za wygraną. Zmęczone skrzydełka ledwo unosiły stworzenie nad ziemią. Krokus skręcił w prawo, potem w lewo, znalazł rosnący kwiat i schował się w jego kielichu. Ropucha odeszła.

- Uf – Odsapnął zmęczony Krokus. – Ledwie uszedłem z życiem, czy na tej łące nikt nigdy

*Rys. Gosia Pawełek*

nie słyszał o stworzeniach z Doliny Charis? Co to w ogóle było? Ropucha?

- Tak, to była ropucha – odrzekł motyl, który przyglądał się całemu zajściu. – Dziś polują na ciebie, jutro zapolują na mnie, tak już jest na tym bagnie. Lepiej uważaj i omijaj ropuchy. – Powiedział motyl i odfrunął.

- Mądrala się znalazł. – Pomyślał Krokus. Przez jakiś czas siedział jeszcze w pąku kwiatu i odpoczywał. Myślał o kłótni z Krokusikiem, tak bardzo się zdenerwował i rozzłościł, a przecież to on zniszczył baratu, aż dwa urządzenia.

- O mało nie zginąłem przez te moje nerwy – myślał Krokus - a do tego nie mam siły aby wrócić do domu. Nie wiem czy nie będę musiał tu przenocować. To wszystko jest bez sensu. Stwórco jeśli tu jesteś i mnie słyszysz, to przepraszam cię. Stworzyłeś mnie abym niósł innym pomoc, abym zamieniał smutek w radość, a cierpienie w miłość. A teraz sam zdenerwowałem się na brata, moja złość zaprowadziła mnie do miejsca którego nie znam, jestem daleko od domu i o mało nie zjadła mnie ropucha. Przepraszam cię Stwórco. Przepraszam…

Krokus tak płakał, że nie zauważył jak płatki kwiatu się otwarły. Promienie słońca oświetliły go a z nieba było słychać głos Stwórcy: Teraz – tak mówi Pan – który cię stworzył i który cię ukształtował: Nie bój się, bo cię wykupiłem, nazwałem cię twoim imieniem – moim jesteś! (Iz 43,1) Promienie słońca podniosły Krokusa do góry i zaniosły do Doliny Charis. Bracia wpadli sobie w objęcia i się pogodzili.

# Humor z befką

Na peronie stoi, dość słusznych rozmiarów, biskup ubrany w fioletową sutannę. W pewnym momencie po swojej lewej stronie dostrzega generała w nienagannie skrojonym mundurze. Ku swojemu zaskoczeniu rozpoznaje w nim swojego kolegę z klasy, z którym wyjątkowo się nie lubili. Podchodzi do niego i pyta: „Przepraszam Panie konduktorze, o której odjeżdża następny pociąg do Warszawy?" Generał zmarszczył czoło i odpowiada: „O 16.30, łaskawa Pani, ale w Pani stanie raczej bym się już nie wybierał w podróż."

☺ ☺ ☺

Diabeł przychodzi do Piotra i proponuje mu mecz piłki nożnej pomiędzy niebem a piekłem. Piotr pewny siebie mówi: „Mamy tu Lewandowskiego, Klosego, Błaszczykowskiego. Jak chcecie z nami wygrać?" Na to triumfalnym tonem odpowiada diabeł: „A my mamy u siebie wszystkich sędziów."

☺ ☺ ☺

Na pełnym morzu początkujący marynarz określa położenie statku i melduje je kapitanowi. Ten zdejmuje czapkę i zaczyna zmawiać modlitwę. Kadet zdziwiony pyta: „Czy w marynarce trzeba się modlić, gdy określa się pozycję statku?" „Normalnie nie" odpowiada kapitan, „ale według twoich wyliczeń znajdujemy się właśnie pod katedrą w Kolonii."

☺ ☺ ☺

Pewna szkocka babcia daruje swojemu wnuczkowi na urodziny sznurek i mówi: „Jeśli będziesz grzeczny, to tatuś kupi ci pod choinkę samochodzik albo konika, którego będziesz mógł przywiązać do tego sznurka i będziesz miał fajną zabawkę."

☺ ☺ ☺

Ginekolog mówi do pacjentki: „ Droga pani, proszę powiedzieć mężowi…" „Nie jestem zamężna." przerywa pacjentka. „Proszę powiedzieć swojemu narzeczonemu…" „Nie jestem zaręczona." „Proszę powiedzieć swojemu chłopakowi…" „Nie mam chłopaka." Lekarz podchodzi do okna i spogląda milcząco w niebo. „Dlaczego patrzy pan w niebo?" „Ponieważ ostatni raz jak coś takiego miało miejsce, to na wschodzie zabłysła gwiazda."

Bogusław Cichy
*Proboszcz parafii*
*w Chorzowie*

# Rozważanie na czas adwentu

***A gdy to się zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze.***

***Łk 21,28***

Adwent jest czasem oczekiwania na powtórne przyjście na świat Chrystusa. Nikt nie zna dnia, godziny ani pory, kiedy to nastąpi. Nikt z ludzi, „ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec" (Mk 13,32). Znamy jednak znaki, które poprzedzały będą przyjście Pana Adwentu. „A gdy to się zacznie dziać…" – czytamy w rozważanym tekście. Co się zacznie dziać? Chwilę wcześniej czytamy: „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale" (Łk 21,25). Ludzie bać się będą, czekając na zdarzenia, które nadejdą, ponieważ poruszą się moce niebios.

Nasza postawa ma być inna. Kiedy się to zacznie dziać, mamy się wyprostować i podnieść swoje głowy, ponieważ czas naszego dokupienia jest bliski. Czy to znaczy, że aż do tego czasu mamy być zgarbieni ze wzrokiem wbitym w ziemię? Właśnie tak. Dlaczego? Nie tylko dlatego, że przestaniemy zmagać się z doczesnością. Nie tylko dlatego, że dźwigamy na swoich barkach troski i problemy codzienności. Wiemy dobrze, jak bardzo często nie pozwalają się wyprostować.

To przygarbienie adwentowego czasu jest właściwe i pożyteczne, ponieważ może być symbolem właściwego oczekiwania na Pana Adwentu. Jezus chce nas zastać pracujących, działających dla Jego Królestwa. Uczy o tym w podobieństwach. Wystarczy przeczytać fragment z Ewangelii Marka 13,33-36. Jest to krótka przypowieść o człowieku, „który odjechał, zostawił swój dom, dał władzę sługom swoim, każdemu wyznaczył jego zadanie". Mamy czuwać, oczekiwać powrotu Pana, bo nie wiemy, kiedy powróci. A kiedy powróci, aby nie zastał nas śpiącymi.

Poza tym Jezus przestrzega: „Kto przyłoży rękę do pługa i odwraca się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego”. Przywołuje obraz rolnika orzącego pole przy pomocy zwierząt, wołów lub koni. Musi być skupiony, skoncentrowany na swojej pracy, z głową pochyloną i wpatrzoną w robione pługiem bruzdy. Nie może podnosić głowy ani się rozglądać, bo pole będzie zaorane nierówno i cała praca pójdzie na marne. Tak samo każdy z nas powinien być wpatrzony w ślady Chrystusa. Jeśli chcemy wstępować w Jego ślady, również musimy być uważni, aby nie zgubić drogi, nie zejść z obranego przez naszego Zbawiciela szlaku.

A więc wytrwać do końca; w posłuszeństwie, wierze, kroczeniu za Chrystusem. Dopiero przy końcu, kiedy wypełnią się dni, kiedy nic nie będziemy mieli do zrobienia, bo czas się wypełni; kiedy Chrystus przyjdzie i nic już nie będziemy mogli zrobić, wtedy będzie na to czas, aby wyprostować się i podnieść do góry swoje głowy. Dopiero wtedy skończy się praca, dopiero wtedy wejdziemy do odpocznienia. Amen.

*ks. Bogusław Cichy*

# KIERMASZ ADWENTOWY

**Zapraszamy do zaangażowania się**

**w przygotowania**

**do tegorocznego kiermaszu adwentowego**

**poprzez przygotowanie rękodzieła,**

**ozdób świątecznych, przetworów, kartek itp.**

**Kiermasz odbywać się będzie w okresie Adwentu w kościele po nabożeństwach.**

KIERMASZ ADWENTOWY

Wojciech Froehlich
*Proboszcz parafii*
*w Słupsku*

# Wigilia Bożego Narodzenia

***A słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.***

***J 1,14***

Wigilia, to dzień chyba nigdzie nie obchodzony tak rodzinnie jak w naszym kraju. Wyjątkowym czyni go wiele związanych z nim tradycji. Wspólna kolacja, długo wyczekiwane specjały (w zależności od regionu), dopełniają atmosfery tego wieczoru. Wigilia bez opłatka, bez życzeń, bez prezentów, bez choinki, bez kolęd to nie wigilia. A przedtem? Zabieganie, zakupy, przygotowania, sprzątanie, często nerwy, kłótnie… to wszystko jest jakby tłem do tego, aby (być może jeden raz w całym roku) zasiąść całą rodziną do stołu i złożyć sobie życzenia, zanucić kolędę i zmówić modlitwę przed jedzeniem. Świętowanie wigilii nie ma teologicznego uzasadnienia, jest ona tylko ostatnim dniem adwentu, wieczorem poprzedzającym wydarzenie na skalę światową, które (również zgodnie z tradycją) obchodzimy co roku 25 grudnia. Dzisiaj także zasiądziemy do stołu, ale być może będzie to inna wigilia niż wszystkie poprzednie, może przy stole zasiądzie nas więcej, a może mniej… Żyjemy bowiem w czasach, które nieraz rozdzielają rodziny gdy ojciec czy matka wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy z granicę i nie zawsze mogą spędzić święta z bliskimi. Być może w minionym roku zabrakło kogoś z naszych najbliższych i jego miejsce przy stole po raz pierwszy będzie puste… A może będą to święta przeżywane pierwszy raz z nowonarodzonym dzieckiem, nowym zięciem czy synową… W ciągu roku tak wiele może się zmienić. Nigdy nie możemy być pewni tego jak będzie wyglądała kolejna wigilia. Jedno, mimo wszystkich dziejących się w naszym życiu i świecie zmian, się nie zmieni i pozostanie takim na zawsze. Mianowicie to, co dla każdego chrześcijanina jest

sednem i sensem tych Świąt, że Bóg przybrał ludzkie ciało, że nie zawahał się zamieszkać na świecie, na którym jest tyle zła, że urodził się w grocie, bo nikt nie chciał przenocować ciężarnej kobiety, że jako pierwsi odwiedzili go pasterze, bo wszyscy inni ludzie byli zajęci ważniejszymi sprawami.

Drodzy, wigilia to piękny wieczór, ale nie zawahajmy się na ten wieczór zaprosić samego Jezusa, nie pozwólmy aby w naszym wigilijnym świętowaniu był On jedynie gipsową, czy drewnianą figurką, ale prośmy Boga aby był obecny w naszym życiu i to nie tylko w ten jeden wieczór, ale każdego dnia. Niech naszego życia, szczególnie w te Święta, nie zaprzątają inne, ważniejsze sprawy, bo to przecież dla nas się narodził i chce abyśmy byli świadkami Jego chwały, jako jednorodzonego Syna Bożego, który przynosi nam zbawienie, który swoją obecnością i misją naprawia naszą zerwaną więź z Bogiem. Niech ucieleśnione Słowo, które jest pełne łaski i prawdy, zagości w naszych domach i rodzinach. Niech ten, który przychodzi na świat wypełni nasze życie pokojem i błogosławieństwem. Amen.

*ks. Wojciech Froehlich*

## PRENUMERATA 2014

Serdecznie zachęcam do zaprenumerowania ewangelickich czasopism w 2014 roku:

**„Zwiastun Ewangelicki"** - dwutygodnik - prenumerata roczna - 100 zł

e-prenumarata „Zwiastuna Ewangelickiego" - (na komputer) - 72 zł

**„Warto"** - 4 numery - prenumerata roczna - 36 zł

Zachęcam do zakupu **Kalendarza Ewangelickiego 2014** oraz

**Z Biblią na co dzień** - jako codziennego przewodnika pomocnego w czytaniu Biblii. Tym, którzy muszą planować polecam **terminarz na 2014** rok wydany przez Centrum Misji i Ewangelizacji naszego Kościoła

Zarówno prenumeratę jak również chęć zakupu innych pozycji proszę zgłaszać wpisując się na listę w zakrystii i dokonując przedpłat **do 10 grudnia 2013 r**.

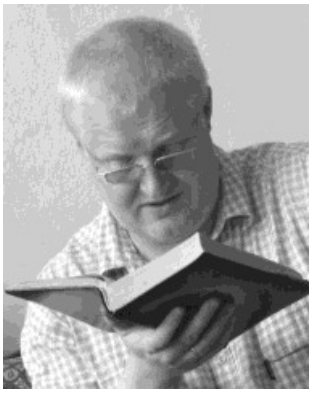

Bogdan Wawrzeczko
*Proboszcz parafii*
*w Węgrowie*

# 1. dzień Świąt Bożego Narodzenia

***„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar”.***

***Ef 2,8***

To taki prosty przepis na to, by zyskać życie wieczne.
Uwierz – a otrzymasz nagrodę, uwierz – a będziesz się cieszył bliskością Boga po wszystkie czasy. TYLKO uwierz. To wszystko jest dla Ciebie z Bożej łaski, za darmo. Ale najpierw musisz uwierzyć.

W naszych czasach doczekaliśmy się nowego rodzaju człowieka – człowieka „samowystarczalnego”. To nieco dziwny człowiek. Z jednej strony można powiedzieć, że samowystarczalność to dobra cecha, bo jeśli nie będziesz liczyć na innych ludzi, tylko na siebie, to nigdy się nie zawiedziesz, nigdy nie będziesz musiał zawdzięczać czegoś innym. Ale z drugiej strony – będziesz ciągle sam, bo nikomu tak naprawdę nie zaufasz. Będziesz budować swoje życie tylko na sobie. Podświadomie będziesz wręcz bał się drugiego człowieka; będziesz bał się tego, że zaofiaruje ci coś więcej, niż ty chcesz dać. Jak będzie się czuł człowiek „samowystarczalny” wtedy, gdy ktoś ofiaruje mu prezent? Czego ta druga osoba będzie chciała w zamian? Rewanżu? Prezentu?
Tego człowiek samowystarczalny bardzo nie lubi, woli dać sobie radę sam, by nie być zmuszonym do odwdzięczania się. Nie lubi dzielić się swoim sukcesem, osiągnięciami, układami. Wszystko musi mu się opłacać. Całe jego życie podporządkowane jest jednemu – cokolwiek robi, musi to być opłacalne. Nie robi rzeczy, które nic nie dają. Nie ma czasu na głębokie relacje, współczucie, czy gesty, za którymi nie idą namacalne korzyści. I tak przez całe życie. Co mu to daje? Może satysfakcję, że dokonał wszystkiego zupełnie sam, może radość, że jemu się udało, a innym nie. Ale w miarę upływu czasu będzie odczuwać żal. Żal, że to wszystko kiedyś się

skończy, że nie weźmie nic ze sobą, że potem ktoś inny przejmie to wszystko, co stworzył.
Ale to przecież zupełnie nas nie dotyczy. Nie jesteśmy tacy, jak on. Może bylibyśmy tacy, gdyby nie to, że jesteśmy osobami wierzącymi.

I tu wracamy do początku. Przecież wystarczy uwierzyć. To takie proste! Tyle tylko, że równa się to temu, że przyjmujemy prezent od Pana Boga i już nigdy nie będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy samowystarczalni. Już nigdy nie powiemy: liczę się tylko ja, bo wtedy najważniejszy jest dla nas Bóg.

I jeszcze jedna sprawa. Nie wystarczy przyjąć prezentu tylko tak „zewnętrznie", nie wystarczy sprawiać wrażenia, że jest się osobą wierzącą. Nie wystarczy tylko powiedzieć, że uwierzyliśmy, a tak naprawdę polegamy na naszej samowystarczalności. Czy nie oszukujemy siebie i innych? I tak naprawdę nie wiemy, czym żyjemy. Czy nadzieją na zbawienie?!
Samo stwierdzenie „ja wierzę" niewiele znaczy, jeżeli nie jest poparte podporządkowaniem się Bożej woli, ukorzeniem się przed Nim, oddaniem się Jemu i przyznaniem się do tego, że jestem słaby, grzeszny i tak naprawdę bez Niego nic nie jestem w stanie zrobić.

Teraz jest czas Świąt Bożego Narodzenia. Jeśli jeszcze do tej pory nie przyjąłeś Bożego prezentu, to może będzie to dobry czas na przyjęcie go. Może to czas na zmienienie czegoś w Twoim życiu, poprawienie tego, co jest nie tak. Przestań być samowystarczalny, zacznij polegać na Panu Bogu, a On będzie ci błogosławił.

*ks. Bogdan Wawrzeczko*

warto poleca

nowość

Tytuł:
**Mocniejsza niz śmierć**
Autorka:
**Lidia Czyż**

Motto książki
Może właśnie ten, kto cierpiał, jest w stanie naprawdę zrozumieć siłę miłości?

Wszystko, co w tej historii wydaje się nieprawdopodobne – wydarzyło się naprawdę, a to, co prawdopodobne – jest fikcją.

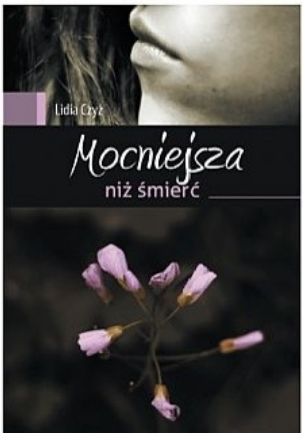

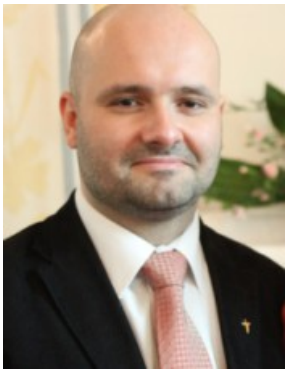

Andrzej Wójcik
*Proboszcz parafii*
*w Gliwicach i Pyskowicach*

# Przeczytaj koniecznie przed Świętami

***Wspomniał na łaskę swoją i wierność dla domu Izraela; Wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie Boga naszego.***

***Ps 98,3***

Drugi Dzień Świąt Bożego Narodzenia… Przetrawiona kolacja wigilijna, bóle brzucha już powoli mijają…, powoli dochodzi do nas to, że wydaliśmy fortunę na prezenty i jedzenie oraz to, że już jutro do pracy… Ale zaraz, zaraz…!!! Przecież czar, atmosfera, magia świąt itd… Uśmiechnięty Mikołaj z telewizyjnej reklamy Coca-Coli, niezmiennie od listopada radośnie uśmiecha się i macha do nas z plandeki tira wiozącego ten orzeźwiający trunek… Brr… To chyba niezbyt najlepszy pomysł na drugi dzień świąt, zresztą na pierwszy tym bardziej… Pisząc wcześniej to rozważanie, bo informator wychodzi początkiem adwentu myślę, że to dobry czas, by zadać sobie pytanie o sens i istotę świąt Bożego Narodzenia.

Narodzony Jezus, który przyszedł w ubóstwie na świat przyniósł wraz ze swoim narodzeniem niesamowity skarb dla całego świata – zbawienie! Bóg zszedł pomiędzy lud ukochany…! (jak stoi w tekście kolędy) To właśnie dlatego świętujemy! Więcej! To zbawienie zostało podarowane każdemu, kto uwierzy! Nie komuś, gdzieś, ale także Tobie! Te święta mimo, że często przeradzają się w święta naszego brzucha, a nie świętowania obecności Boga wśród nas, są okazją do duchowej relacji z naszym dobrym Bogiem. Właśnie święta Narodzenia Pańskiego mają być duchowym uwielbieniem Boga, oddaniem mu czci, za to, że *Wszystkie krańce ziemi ujrzały zbawienie Boga naszego…*

Zastanówmy się czy rzeczywiście rozumiemy, co tak naprawdę świętujemy… Nie wyklucza to przecież dobrej atmosfery, czy przepysznego świątecznego jadła, ale pokuszę się o może mało teologiczne i przekorne stwierdzenie,

że to nasz duch, a nie żołądek i portfel powinien być zmęczony po świętowaniu…

Cieszmy się drodzy z tego, że nasz Pan i Zbawiciel przyszedł na świat, że został posłany przez naszego Ojca w niebie, by przynieść zbawienie i miłość, która podobnie jak dobroć Boża nie ma granic! Zachęcam do tego, by w ten świąteczny czas oddać chwałę Bogu, wtedy naprawdę zupełnie z innym nastawieniem będziemy ruszali w kolejne dni, które może staną się dla nas także świątecznymi, radosnymi i szczęśliwymi dniami! Gdy tak podejdziemy do świętowania będziemy czerpali siłę z duchowej relacji z naszym Panem i Bogiem! Każdy z nas, posiadając wolną wolę, zadecyduje o tym, jak spędzi święta, zachęcam jednak do niepopularnego ostatnio duchowego świętowania! To wielka rzecz, że święty, potężny i wszechmogący Bóg objawił się w Chrystusie ludzkości, a jeszcze większa, że jest dla każdego z nas osobno, również dla Ciebie! Błogosławionych, radosnych Świąt i kolejnych dni w świadomości łaski i wierności naszego potężnego Boga! Amen.

*ks. Andrzej Wójcik*

## Zupa Jakuba z czerwonej soczewicy

*Wtedy Jakub podał Ezawowi chleb i ugotowaną soczewicę, a on jadł i pił.*
*1 Mż 25,34*

1,5 szklanki czerwonej soczewicy
pokrojona pierś z kurczaka lub jarzyny
średnia cebula (drobno posiekana)
por (drobno posiekany)
marchew pokrojona w kostkę lub talarki
½ łyżeczki mielonego kminku
1 łyżka octu winnego
sól, pieprz, oliwa z oliwek

Soczewicę z mięsem i warzywami włożyć do garnka, zagotować i gotować przez 30 min. na małym ogniu, do momentu gdy soczewica się rozgotuje. Jeśli jest zbyt gęste, dodać wody. Kminek, ocet i przyprawy dodać według potrzeby. Skosztować. Posiekaną cebulę podsmażyć na oleju i dodać do zupy. Podawać na gorąco z grzankami.

**Tę potrawę przygotowaliśmy podczas ostatniego spotkania z cyklu „Manna i przepiórki" - było smakowicie! Zapraszamy na kolejne spotkania**.

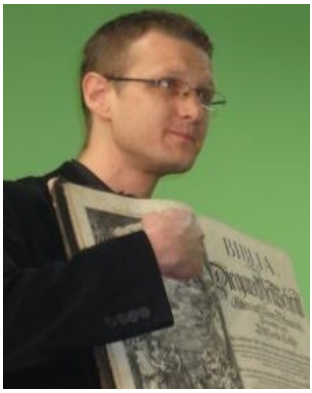

Sebastian Olencki
*Wikariusz parafii w Gliwicach*

# Rozważanie na Stary Rok

***Wspominam dni dawne,***
***Rozmyślam o wszystkich dziełach twoich,***
***Rozważam czyny rąk twoich.***

***Ps 143,5***

Tradycją stało się już to, że w naszym życiu żegnamy Stary Rok wspomnieniami. Zapewne wiele się wydarzyło przez te 365 dni u każdego z nas. Rok temu składaliśmy postanowienia, obietnice, więc z praktycznego punktu widzenia przyszedł czas na zrewidowanie tego co sobie założyliśmy. Ile nam się udało? Ile nierealnych przyrzeczeń złożyliśmy? Ile wizji przeszło przez nasze myśli? Ile sprawdziło się faktycznie z tego, co zaplanowaliśmy, a ile uległo przedawnieniu? Czy byłem wierny swoim planom?

Psalm 143 jest psalmem lamentacyjnym, w którym psalmista uprzytamnia sobie wierność i sprawiedliwość Bożą, która nie zostawia bez opieki przygnębionego człowieka. Psalmista wierzy w to, że ufność którą złożył na ręce Boga jakiś czas temu, nie opuści go. Rozważane są czyny rąk Bożych, wnoszących wiele znaczących wydarzeń. Te przypomnienia i rozważania o zbawczych czynach Bożych dodają psalmiście otuchy do wyciągnięcia w modlitwie rąk do swego Stwórcy, aby ten przyszedł mu z pomocą. Gest wyciągania rąk jest znakiem słabości czyniącego ów gest, a zarazem pragnienia pomocy.

Po przedstawieniu Bogu swego położenia zaczyna się natarczywa modlitwa od słów, aby mu Bóg szybko, jak najrychlej odpowiedział, ponieważ jego duch omdlewa, traci siły za każdym wołaniem, i aby nie zakrywał przed nim swego oblicza, bo się upodobni do wstępujących do grobu. Gdy Bóg zakrywa oblicze, to oznacza, że nie okazuje swojej łaskawości i nie udziela mu błogosławieństwa. Psalmista żałuje za swoje grzechy, za swoje czyny,

postanawia poprawę. Wskazuje prośbę o łaskę prowadzenia życia według Prawa Bożego, co jest mocnym postanowieniem poprawy, w czym mieści się również prośba o przebaczenie. Prośba o to, aby duch dobry prowadził psalmistę po równej ziemi oznacza gorące pragnienie prowadzenia innego życia, a to właśnie jest cechą pokuty, lamentacji.

Jaka była nasza droga w tym roku? I jaka będzie ona w przyszłym? Zależy to tylko od nas! Czy postawimy sobie realne cele i plany, nawet te duchowe. Duch nie może stać w miejscu, musi się rozwijać. O ducha trzeba dbać, tak jak dbamy o nasze ciało. Zaniechanie spraw duchowych powoduje małą odporność. Jeśli stoimy w miejscu, to oznacza że cofniemy się. Na rozwój duchowy trzeba równie dużo poświęcić czasu, jak to czynimy w przypadku naszej pracy, czy przy wychowaniu naszych dzieci.

Miejmy odwagę apelować, tak jak czynił to psalmista do zbawczej mocy Bożego imienia. Jest ono świadkiem łaskawości i gotowości przyjścia z pomocą. Psalmista spogląda na historię swego życia z przeszłości wyczekując lepszego dzisiaj.

Czy jest coś co dodaje nam otuchy kiedy spoglądamy na minione dni tego roku? Cechą naszego narodu jest to, że narzekamy i patrzymy się na to co nam nie wyszło. A później w perspektywie takiego myślenia widzimy przyszłość. Spójrzmy na naszą przeszłość w dobrym świetle, a teraźniejszość okaże się dla nas łaskawsza.

*ks. Sebastian Olencki*

## O G Ł O S Z E N I E

Koniec roku to okres podsumowań, załatwienia spraw na które zabrakło czasu, albo najzwyczajniej w świecie się o nich zapomniało. Czasami do takich „zapomnianych spraw" należą nasze zobowiązania wobec Parafii, czyli opłacenie rocznej składki parafialnej. Wszystkim, którzy w tej przepisanej przez Zasadnicze Prawo Wewnętrzne naszego Kościoła, formie współodpowiedzialności za Kościół wsparli już naszą Parafię bardzo serdecznie dziękuję. Nielicznej grupie, która jeszcze tego nie uczyniła proponuję załatwienie tej sprawy najlepiej jeszcze w Starym Roku. Zgodnie z prawem kościelnym składka taka powinna wynieść co najmniej 1% rocznego dochodu (netto) i może być opłacana w całości lub ratach w gotówce lub na konto parafii.

Bartosz Cieślar
*Proboszcz parafii*
*w Wołczynie*

# Rozważanie na Nowy Rok

***„...abym zwiastował miłościwy rok Pana."***

***Łk 4,19***

Tak jak my, wraz z Nowym Rokiem rozpoczynamy coś nowego, tak Jezus, niegdyś rozpoczął swą ziemską działalność, czyniąc Nowe Rzeczy. Dla ewangelisty Łukasza ten nowy rozdział w życiu Jezusa zaczyna się w Świątyni, od przeczytania proroctwa z księgi Izajasza. Tym samym Jezus ogłasza, iż „miłościwy rok Pana" właśnie się rozpoczął!

Wyobraźmy to sobie. Gdyby Jezus stanął miedzy nami i powiedział: Od dnia 1 stycznia 2014r. rozpoczyna się Rok przebaczenia. Cokolwiek zrobiłeś, kimkolwiek byłeś lub jesteś. Cokolwiek masz na sumieniu. Drzwi Bożego Królestwa są dla ciebie otwarte. Jeśli tylko przyjdziesz do mnie i wyznasz to, co było lub jest w twoim życiu, nie będzie żadnych konsekwencji. Otrzymujesz przebaczenie. Jeśli zgodzisz się, abym był twoim Panem, Bóg przyjmie cię do grona swych dzieci.

Co byś zrobił? Skorzystałbyś z takiej możliwości? Miłościwy Rok Pana, który nawiązuje do tzw. Roku Jubileuszowego, jest w Bożym prawie czasem nowego porządku. Rozpoczyna się w Żydowskiej religii od dźwięku trąb, które symbolizują Mesjasza. Lud obwoływał wówczas okres wolności. Przebaczenia, darowania długu. Jest to czas nowej nadziei. Jezus wypełnił sens tego święta. Ogłosił wszystkim ludziom czas łaski i przebaczenia. Czas nowej szansy. I ten czas trwa do dziś i będzie trwał aż do czasu, w którym wypełni się druga część Izajaszowego proroctwa.

Izajasz pisze: *Abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga* (Iz 61,2). Dla nas trwa jeszcze rok łaski Pana. Rok Jubileuszowy. Za niedługo przyjdzie czas pomsty naszego Boga. Wtedy drzwi Bożego Królestwa zostaną zamknięte. Wtedy czas łaski się

skończy. Będzie tylko rozliczenie za każdą myśl, za każde słowo, za każdy uczynek jawny lub ukryty. I nie będzie dla nas wymówki, że nie wiedzieliśmy.

Jakie są twoje oczekiwania w związku z Nowym Rokiem? Jaką drogę obierzesz? Może już czas, by coś zmienić? Może czas, aby rok łaski Pana, który zwiastowany jest Tobie od dawna, stał się wreszcie twoją rzeczywistością?

Przyjście Bożego Królestwa, o którym mówią ewangelie, to zmierzch nowej epoki, nowej ery, rozpoczętej 2000 lat temu, zdolnej sięgnąć swoją mocą do nas dzisiaj, do naszych domów, do naszych serc, aby uwolnienie, które wnosi moc Bożego Królestwa stała się naszym udziałem.

U progu Nowego Roku, Bóg przypomina nam, że trwa Rok łaski Pana. Przypomina, że Jezus został posłany, aby okazać się wielkim Bogiem w każdej dziedzinie naszego życia. We wszystkim co ludzkie, słabe i chore. Przypomina, że jest jeszcze czas na pojednanie się z Bogiem. A społeczność z Nim zaczyna się od twoich ugiętych kolan, od twojej wyciągniętej do Niego dłoni. I oby tak się działo w Nowym Roku. Aby Słowo, które Jezus przeczytał w Synagodze, wypełniło się także w naszych uszach, w naszych sercach. Abyśmy z Bogiem pokonywali trudności i wyzwania Nowego Roku.

*ks. Bartosz Cieślar*

„A jeszcze niedawno biegałam w sandałach." – pomyślałam zakładając na siebie ciepły płaszcz, kozaki, czapkę, rękawiczki i szalik. Niestety, kalendarz i aura nie kłamią – Mamy grudzień! A jak jest grudzień to musi być zimno. Całe szczęście, że grudzień to nie tylko niskie temperatury. Grudzień to adwent, Boże Narodzenie – okres iście magiczny. W naszej parafii nadejście tego szczególnego czasu zwiastuje nie tylko panująca w kościele niska temperatura, ale przede wszystkim piękna gwiazda, wisząca na wieży naszego kościoła. Gwiazda, jak gwiazda – może ktoś powiedzieć. Ale za tą gwiazdą kryje się kilkuwiekowa historia, którą mogłam poznać

odwiedzając miejscowość Hernnhut. Była to ostatnia stacja naszej parafialnej podróży śladami ks. Marcina Lutra.
Herrnhut, czyli „Straż Pańska" założona została w latach 1722-1727 przez potomków prześladowanych w Czechach husytów, ewangelików, anababtystów, którzy zaczęli emigrować do krajów protestanckich Rzeszy Niemieckiej w XVII w. Dała ona początek wspólnocie religijnej utrzymującej doktrynalną więź z polską prowincją Jednoty Braci Czeskich. W niedługim czasie po powstaniu wspólnoty w Herrnhut, bracia morawscy rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę akcję misyjną w: Azji, Afryce i Ameryce Północnej. Byli prekursorami tego typu przedsięwzięć wśród kościołów protestanckich. W kontaktach z anglikańskimi pastorami w koloniach brytyjskich odegrali również pewną rolę w rozwoju metodyzmu. W latach 60. XVIII wieku bracia morawscy byli bardzo aktywni wśród Niemców w Inflantach, a później w Rosji gdzie zakładali osady w delcie rzeki Wołgi i przyczynili się do rozwoju miasta Astrachania. Największe sukcesy misyjne odnieśli jednak w Nowym Świecie. W XVIII wieku za sprawą ich działalności powstało wiele miast i osad w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Do dziś też największe skupisko i centrum tego Kościoła znajduje się w USA.

Bracia morawscy uznają podstawowe zasady teologii reformacyjnej zawarte w luterańskim: *sola gratia, solus Christus, sola scriptura*. Pielęgnują pietystyczną pobożność i zwracają szczególną uwagę na działalność misyjną i diakonijną. Są silnie zaangażowani w ruch ekumeniczny.

Powróćmy do naszej gwiazdy…Gwiazda Adwentowa jest to symbol znany wyłącznie w kręgu kościołów wyrosłych z Reformacji. Symbol gwiazdy wzięty jest z Ewangelii wg św. Mateusza z rozdziału 2: „Widzieliśmy gwiazdę Jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon" (2b) i „A oto gwiazda, którą ujrzeli na Wschodzie, wskazywała im drogę…" (9b). Pierwsza taka gwiazda została zbudowana około roku 1830 w niemieckim miasteczku Niesky - niedaleko granicy z Polską, we wschodniej Saksonii, w dolnośląskim powiecie górnołużyckim. Gwiazdę zbudował nauczyciel matematyki szkoły prowadzonej w Niesky przez braci morawskich P. H. Verbeek podczas lekcji geometrii. Była to szkoła z internatem, do której uczęszczało wiele dzieci z rodzin misyjnych. Gwiazda miała być symbolem ich tęsknoty i rozłąki z rodziną. W 1880 roku jeden z absolwentów szkoły założył w Herrnhut wytwórnię gwiazd na sprzedaż. Wykonywane są tam (ręcznie!) do dziś. Wkrótce gwiazda morawska stała się bardzo popularnym adwentowym i bożonarodzeniowym elementem zdobniczym nie tylko wśród braci mo-

rawskich, ale w wielu wspólnotach ewangelickich, gdzie symbolizuje gwiazdę betlejemską. Tradycyjnie rodziny zbierały się, by razem wykonać gwiazdę i wywiesić ją w pierwszą niedzielę Adwentu, a zdjąć w uroczystość Trzech Króli. Do dziś takimi gwiazdami dekorowane są domy, kościoły, biura, ulice i wystawy sklepowe.

A teraz trochę matematyki J. Gwiazda zbudowana jest z 18 ostrosłupów czworokątnych i 8 trójkątnych, które doklejone są do archimedesowego wielościanu zwanego sześcio-ośmiościanem rombowym małym (i wszystko jasne!). Tradycyjna gwiazda morawska ma 26 ramion. Istnieją jednak jej odmiany zbudowane na innych wielościanach archimedesowych (o ścianach trójkątnych, kwadratowych, sześciokątnych i ośmiokątnych). Wtedy można otrzymać gwiazdy o 20, 32, 50, 64 a nawet... 110 ramionach.

Z Herrnhut pochodzi coś jeszcze, co jest nam bardzo dobrze znane… ale o tym w następnym numerze Informatora Parafialnego.
Serdecznie pozdrawiam.

P.S. A ile ramion ma nasz piękny, złoty (żółty brzmi zbyt pospolicie) sześcio-ośmiościan rombowy mały?

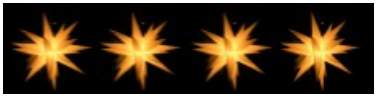

# O tym, co za nami

Dnia 9 listopada, w przeddzień 530 rocznicy urodzin ks. dra Marcina Lutra, w Poznaniu odbyła się sesja Synodu Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej. Miała ona charakter rekolekcyjny i poświęcona była tematyce reformacyjnej. Synod rozpoczął się nabożeństwem spowiednio-komunijnym, podczas którego kazanie wygłosił proboszcz poznańskiej parafii ks. Marcin Kotas. Podczas sesji wykładowej usłyszeliśmy dwa referaty pt. „Wymiana korespondencji między reformatorami" mgr Łukasza Barańskiego oraz „Grzesznik szukający Boga. Pytania o pokutę i spowiedź w teologii Marcina Lutra" dra Jerzego Sojki. Kolejnym referentem był ks dr Christoph Ehricht, który wygłosił referat o Janie Bugenhagenie, dopełnieniem była wystawa o życiu tego pomorskiego Reformatora, przyjaciela M. Lutra.

Dzień wcześniej także w Poznaniu odbyło się posiedzenie grupy roboczej działającej w ramach partnerstwa naszej diecezji z Nordkirche. Z ramienia naszej diecezji w spotkaniu wzięli udział ks. Wojciech Froehlich oraz ks. Janusz Staszczak i Izabela Główka-Sokołowska z PEA w Koszalinie.

Podczas niedzielnych nabożeństw w dniu 10 listopada kazania wygłosiła ks. Christa Hunzinger z Hamburga.

burga. Ksiądz Hunzinger jest odpowiedzialna w Nordkirche (Kościół Północy Niemiec) za pracę misyjną i ekumeniczną w Europie. Co ciekawe to, że jej dziadek był właścicielem jednego z lęborskich browarów. Dlatego również dla Christy Hunzinger dużym przeżyciem było wygłoszenie kazania w rodzinnym mieście jej dziadka.

Tradycyjnie w listopadzie (12.11) przyjechali do nas nasi przyjaciele ze Wspólnoty Sióstr i Braci z Johannesstiftu w Berlinie. Przez siedem lat stało się już tradycją, że członkowie Konwentu Eberswalde przygotowują i przywożą paczki dla naszych dzieci. Tradycją stała się też wspólna kolacja, którą przygotowujemy na zasadzie agapy. Zawsze doświadczamy tego, że jeszcze wiele osób mogłoby się nasycić tym, co przynosimy na to i podobne spotkania. Dziękujemy! W spotkaniu tym wzięły udział także dwie Panie, które weryfikowały nasze zgłoszenie miejsca spotkań w Sali przy ul. Traugutta jako „Miejsca przyjaznego Seniorom" Wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku będziemy obdarowani takim tytułem.

W niedzielę, 17 listopada o godz. 15.00 w Sopocie odbyła się ordynacja dwóch magistrów teologii Marcina Rayssa z Bydgoszczy i Łukasza Zielińskiego z Mikołowa na księży naszego Kościoła. Nowi księża pozostaną w dotychczasowych miejscach służby w Sopocie ks. Rayss i w Kłodzku ks. Zieliński. Ordynacji dokonał biskup Kościoła EA ks. Jerzy Samiec. W uroczystości wziął udział proboszcz naszej Parafii.

Toruń był miejscem jesiennego Diecezjalnego Zjazdu Młodzieży oto relacje jego uczestniczek:
*22. listopada z sześcioosobową grupą z naszej parafii pojechałam na długo wyczekiwany zjazd. Podróż szybko nam przeminęła. W Parafii w Toruniu czekali już na nas znajomi z innych miast diecezji. Po kolacji i wieczornym*

*rozważaniu udaliśmy się na krótki spacer, dzięki któremu mieliśmy dodatkowy czas na bliższe poznanie się. Tak jak to bywa na zjazdach, całą noc spędziliśmy na wspólnych grach, zabawach i rozmowach. Drugi dzień pole-*

*gał głównie na zwiedzaniu miasta. Zorganizowana została „gra miejska". Naszym zadaniem było odpowiedzieć na 10 pytań dotyczących miejsc i obiektów w Toruniu. Na koniec odwiedziliśmy Żywe Muzeum Piernika, po czym nadszedł czas na pożegnanie i powrót do domu. Cieszę się, że mogłam zobaczyć znajomych i miło spędzić z nimi czas. Już nie mogę się doczekać kolejnego zjazdu.*

Kinga Rosiak

*Tegoroczny zjazd w Toruniu był bardzo udany. Śpiewaliśmy wieczorem pieśni, rozmawialiśmy o tym co czeka nas po śmierci i jak to sobie wyobrażamy. Poza tym, odwiedziliśmy planetarium, które zaciekawiło wszystkich. Był seans, na którym polecieliśmy kilka bilionów lat świetlnych przez kosmos, oglądając inne galaktyki. Widzieliśmy*

*także ciekawe zjawiska fizyczne i skarby ziemi. Odwiedziliśmy także Żywe Muzeum Piernika, gdzie każdy mógł zrobić sobie własny (nie jadalny) oraz poznać recepturę piernika. Po mieście oprowadziła nas przewodniczka, chwaląc zabytki i pokazując najważniejsze elementy miasta. Wiedza ta była szczególnie ważna, zważając, ze potem czekała nas gra miejska; podzieliliśmy się na grupy i dostaliśmy kartę zadań do zrobienia. Sądzę, że wszyscy świetnie się bawiliśmy i z pewnością liczymy na następne zjazdy!*

Ola Łojewska

W środę, 27 listopada w kościele w Gardnie Wielkiej a później na miejscowym cmentarzu pożegnaliśmy śp. Alidę Sawicką. Nasza siostra odeszła w wieku 86 lat.

Tegoroczny adwent rozpoczęliśmy 1 grudnia nabożeństwem rodzinnym, po którym spotkaliśmy się na w Sali Mniejszości Niemieckiej przy ul. Rybackiej. Przy herbacie, kawie i cieście oraz przy śpiewie pieśni adwentowych i kolęd spędziliśmy świąteczne przedpołudnie. Po południu pierwszą niedzielę adwentu zainaugurowaliśmy również w Gardnie Wielkiej

nabożeństwem i spotkaniem adwentowym przy, jak zwykle, obficie i pysznie zastawionych stołach. Za finansowe wsparcie spotkań adwentowych dziękujemy Pommernkonventowi.

XIV WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM
Diakonia
Rozjaśnij dzieciom przyszłość!
Zapal wigilijną świecę i wesprzyj ekumeniczną akcję Caritas, Diakonii i Eleos
Diakonia Polska konto: 78 1240 1037 1111 0000 0693 1384
www.diakonia.org.pl
Patroni medialni:
TVP 1
GOŚĆ

## NASI SOLENIZANCI

| | | |
|---|---|---|
| 1 grudnia | Maciej Dębowski | Strzelino |
| 3 grudnia | Zygmunt Gawin | Potęgowo |
| 7 grudnia | Krystyna Dąbrowska | Machowino |
| | Christel Rębkowska | Głobino |
| 8 grudnia | Anna Kozłowska | Słupsk |
| 10 grudnia | Horst Biel | Domaradz |
| | Dorota Sieklicka | Słupsk |
| 11 grudnia | Iwona Markwart | Słupsk |
| 13 grudnia | Irena Wójcik | Słupsk |
| 14 grudnia | Renata Rosiak | Słupsk |
| | Jennifer Stefańska | Słupsk |
| 17 grudnia | Krystyna Choitz | Damnica |
| 19 grudnia | Halina Litorowicz | Słupsk |
| 23 grudnia | Aleksandra Sopolińska | Siemianice |
| 24 grudnia | Weronika Maciejewska | Słupsk |
| 31 grudnia | Agnieszka Rach-Tomaszewska | Dębnica Kasz. |
| | Nadia Syrek | Słupsk |

Komunia Święta | Szkółka niedzielna | Herbatka parafialna

| PLAN NABOŻEŃSTW | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| DZIEŃ | SŁUPSK D | SŁUPSK PL | LĘBORK | GŁÓWCZYCE | GARDNA |
| 1.12 (Ndz) 1. adwentu | 9.30 RODZINNE | | | | 14.00 |
| 6.12 (Pt) | | | | 14.30 | |
| 8.12 (Ndz) 2. adwentu | | 10.30 | 13.30 | | |
| 15.12 (Ndz) 3. adwentu | | 10.30 | | | |
| 22.12 (Ndz) 4. adwentu | | 10.30 | 8.30 | | |
| 24.12 (Wt) Wigilia | 9.30 | 15.30 | | | |
| 25.12 (Śr) 1. Dz. Świąt | | 10:30 | 8.30 | | |
| 29.12 (Ndz) 1. po BN | 9.30 RODZINNE | | | | |
| 1.01 (Śr) Nowy Rok | | 16.30 | | | |
| 5.01 (Ndz) 2. po BN | 9.30 | 10.30 | | 12.30 | 14.15 |
| 6.01 (Pn) Epifania | | 16.30 | | | |
| 12.01 (Ndz) 1. po Epifanii | | 10.30 | 8.30 | | |

| PLANY NA GRUDZIEŃ | | | |
|---|---|---|---|
| DATA | GODZ. | WYDARZENIE | MIEJSCE |
| 1.12 | po nab. | Adwentówka | ul. Rybacka |
| 1.12 | po nab. | Adwentówka Gardna Wlk. | Kaplica/Gardna |
| 2.12 | 17.30 | Zebranie Rady Parafialnej | Sala parafialna |
| 6.12 | po nab. | Adwentówka Główczyce | Kaplica/Główczyce |
| 7.12 | 16.00 | Godzina Biblijna | Sala parafialna |
| 8,15,22.12 | po nab. | Kiermasz Adwentowy | Kościół Słupsk |
| 8.12 | Po nab. | Adwentówka Lębork | Kaplica/Lębork |
| 14.12 | 16.00 | Godzina Biblijna | Sala parafialna |
| 21.12 | 16.30 | Wieczór Filmowy | Sala parafialna |